

**Magdalena Banaszkiewicz**

## **Sztuka podróżowania**

### **Podróżnikiem (i turystą) jest ten, kto jest wolny**

Podróżowanie towarzyszy człowiekowi od zawsze i jest to truizm równie banalny, co stwierdzenie, że człowiek jest istotą społeczną. W okresie pandemii Covid-19 jedną z najbardziej dotkliwych konsekwencji zagrożenia szalejącym wirusem była przymusowa nie-mobilność. Zamiast wypadu na weekend do Zakopanego albo tygodniowych wakacji w hotelu all-inclusive, pozostało wirtualne zwiedzanie muzeów, uczestniczenie w spotkaniach online ze znanymi podróżnikami i zamawianie jedzenia z azjatyckich restauracji do domu. Dobro, które wydawało się oczywiste – swoboda przemieszania się i korzystania z infrastruktury noclegowej – zostało brutalnie odebrane na mocy rozporządzeń wynikających z ogłoszenia stanu epidemii. Lockdowny uświadomiły na masową skalę, jak iluzoryczne jest przekonanie, że każdy ma prawo podróżować tam, gdzie chce, i przynajmniej w pewnym stopniu korzystać z otoczenia, do którego przybywa.

### **Podróże kształcą**

Kiedyś zdawało się oczywiste, że cukier krzepi, a podróże kształcą. Dziś o dobroczynnym działaniu cukru raczej nikt nie mówi głośno, a turystyka jest krytykowana za swój negatywny wpływ. Po pierwsze, wpływ na środowisko naturalne, np. międzykontynentalny lot w obie strony to ponad 1 tona wyemitowanego CO<sup>2</sup>, a zatem tyle co 1,5 miesiąca „zwykłego” życia statystycznego Polaka i Polki. Po drugie, na społeczność i lokalną kulturę, co przejawia się w utowarowieniu dziedzictwa,

spektaklizacji tradycji i rytuałów czy tworzeniu systemu patologicznych usług turystycznych, takich jak chociażby plażowi żigolo, czyli młodzi mężczyźni, którzy za upominki i wsparcie finansowe stają się „towarzyszami” turystek w okresie ich pobytu w nadmorskich kurortach.

### **Maska dekoracyjna „n'tomo”**

Muzeum Afrykanistyczne Miejskiego Ośrodka Kultury w Olkuszu

Po trzecie, co wydaje się najbardziej paradoksalne, coraz więcej mówi się o negatywnym wpływie turystyki na gospodarkę. Przyjęło się sądzić, że generuje ona duże dochody i jest przemysłem, którego dynamiczny rozwój przekłada się na szybkie bogacenie się społeczeństwa. Jednak tkwi w tym myśleniu haczyk, który może doprowadzić do katastrofalnych skutków, szczególnie w odniesieniu do krajów rozwijających się. Kolonizacja turystyczna, bo analogia do podbojów kolonialnych nasywa się automatycznie, prowadzi do wzrostu cen, inflacji, wycieku dewiz i wykupu ziemi i nieruchomości, wreszcie wytwarza mechanizm sezonowości zatrudnienia i naraża całe społeczeństwo na zależność ekonomiczną wynikającą z monokulturowego modelu gospodarki (D. Linehan, I.D. Clark, P.F. Xie, *Colonialism, tourism and place: global transformations in tourist destinations*. Cheltenham 2020).

Podróże kształcą, pod warunkiem, że poznanie nie jest iluzorycznym obrazkiem wyretuszowanym w stylu *glamour*. Turysta konfrontujący się ze sobą i swoim otoczeniem w sposób świadomy tego, co trudne i niewygodne, jest w istocie tym podróżnikiem, który bierze współodpowiedzialność za zrównoważony rozwój turystyki i przyszłość dziedzictwa kulturowego. Wspomina o tym [Globalny kodeks etyki w turystyce](#).

## Od podróży do turystyki

Bilans korzyści i strat wynikających z rozwoju przemysłu turystycznego nie jest więc tak oczywisty, a przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w XIX-wiecznej instytucjonalizacji podróży, która stała się powszechnie dostępna cenowo i czasowo. Tzw. pierwsza rewolucja turystyczna została zapoczątkowana przez Thomasa Cooka, brytyjskiego pastora, zagorzałego aktywistę ruchu antyalkoholowego, który w latach 40. XIX stulecia organizował pierwsze wyjazdy poznawczo-rekreacyjne dla grup. Przyświecającym mu początkowo celem było zaoferowanie robotnikom alternatywy dla spędzania czasu wolnego w pubach – wykupienie biletów i stworzenie programu „wycieczki” miały otworzyć przestrzeń dla rodzinnych wypadów, które oderwałyby ojców rodziny od kieliszka w towarzystwie kolegów z fabryki.

„Niech żyje podróż, tania, tania podróż!” – pisał w 1854 roku Thomas Cook w specjalnie stworzonym przez siebie magazynie o podróżowaniu „Excursionist”. Działalność Cooka szybko przeistoczyła się w intratny biznes: jego biuro podróży, z czasem przejęte przez syna, poprzez innowacyjne pomysły i rozwiązania szybko stało się światowym liderem branży turystycznej (pod szyldem Thomas Cook Group istniało aż do 2019 roku).

## Trzy etapy podróży

Każda podróż składa się z trzech etapów: **podróży wyobrażonej**, kiedy turysta planuje podróż, poszukuje informacji i przygotowuje się do wyjazdu, **podróży odbywanej**, czyli okresu właściwie przemieszczania się fizycznego w przestrzeni, oraz **podróży wspomnianej**, a więc tej przeżywanej już po powrocie, kiedy turysta odtwarza podróż we wspomnieniach i tworzy o nich własne narracje.

## Podróż wyobrażona

Im lepsze przygotowanie do podróży, tym większy pożytek – tak w skrócie można podsumować ideę *ars apodemica* (łac. sztuka podróżowania) – oświeceniowego typu traktatu o sztuce podróżowania. To gatunek literacki, który wykształcił się w Europie w okresie *grand tour*, czyli w epoce wielkich podróży uprawianych przez szlachetnie urodzonych młodych mężczyzn od czasu późnego renesansu w celu zdobycia wiedzy i doświadczenia praktycznego przed podjęciem obowiązków „dorosłego” życia. Traktaty apodemiczne przeciwstawiły *peregrinandi* – podróż mającą na celu samodoskonalenie i naukę *vagari* – włóczęgostwu, wędrowaniu bez celu. Miały przede wszystkim uczyć, jak poznawać świat (posługiwać się mapami, jak obserwować, stawiać pytania, gromadzić i spisywać informacje), zawierały jednak także informacje krajoznawcze (rady dotyczące obyczajowości, strategię postępowania w zależności od kultury i religii), jak i wiele porad praktycznych – zaleceń higienicznych, dietetycznych, medycznych, a nawet sugestii, co spakować w swoim bagażu.

## [Sepet podróźny](#)

Fundacja Zbiorów Rodziny Sosenków

Status materialny podróżnika/turysty od zawsze określała liczba bagaży. Paradoksalnie, bagaż XIX-wiecznej arystokratki nie różnił się tak bardzo od bagażu współczesnych celebrytek, które ze względu na liczbę pakunków wybierają tzw. VIP track (dodatkowo płatną procedurę odprawy na lotnisku umożliwiającą szybką kontrolę i zabranie na pokład stosu bagaży). Księżna Lidia Paszkowa – rosyjska podróżniczka, korespondentka „Le Figaro” i jedna z pierwszych kobiet przyjętych do francuskiego Towarzystwa Geograficznego, podczas podróży do Pamiru załadowała swój bagaż na 33 muły. W karawanie także szły wielbłądy, osły i konie do transportu wody, namiotów, jedzenia i ludzi. Sepet podróźny, rodzaj skrzynki czy biureczka służącego do

przechowywania kosztowności, dokumentów i pisania listów, był jednym z wielu niezbędnych, jak się wówczas wydawało, akcesoriów. Sam bagaż podręczny zawierał neseser toaletowy (prototyp współczesnej kosmetyczki), ale także przyrządy do sznurowania obuwia i gorsetów czy szczypcy do szpanowania rękawiczek! Zyskujący na popularności transport zbiorowy, czyli kolej oraz parostatki, wymusił z czasem na podróżujących miniaturyzację i korzystanie z bardziej kompaktowych rozwiązań, takich jak walizka z rączką...

**Walery Eljasz-Radzikowski**

**[Przy Morskim Oku | Turystki w Tatrach](#)**

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem

Przygotowanie do podróży oznacza przede wszystkim wybór odpowiedniego stroju. Jak zmieniłoby się nasze eksplorowanie świata, gdybyśmy zostali pozbawieni „softszeli” i „goreteksów”, których nie byłoby, gdyby nie mieszkańcy i odkrywcy Arktyki pokrywający futra warstwą jelit tworzących nieprzemakalną powierzchnię na odzieży? Umasowienie podróży w XIX wieku przyczyniło się do gwałtownej transformacji kobiecej mody. Ten proces unaocznia obraz *Przy Morskim Oku* Walerego Eljasza-Radzikowskiego. Popularność Tatr rośnie od lat 30. XIX wieku, a pod koniec stulecia kobieta uczestnicząca w wyprawie górskiej przestaje być widokiem rzadkim. Jednak początkowo kobiety nie dysponowały specjalnymi strojami do wspinaczek, jedynym uprządkowaniem było przyzwolenie na płaski obcas i rezygnację z krynolin. Dopiero w 1913 roku w *Zasadach taternictwa* Zygmunt Klemensiewicz bezapelacyjnie rekomenduje:

„Strój pań powinien się w swym składzie zbliżyć o ile możliwości do męskiego. W szczególności konieczne jest na wycieczkach trudniejszych użycie spodni, które i w łatwiejszym terenie znacznie są wygodniejsze od najkrótszych choćby spódniczek. Krój ich nie powinien być za wąski ani znów z drugiej strony przypominać tureckich szarawarów.

W pobliżu siedzib ludzkich, w schroniskach i w dolinie, wdziwiają panie jednakże lekkie, swobodne spódniczki, które noszone po zatem we worku mogą służyć jako rezerwa lub do okrycia w razie biwaku. Miejsce koszuli flanelowej zajmuje taka bluzka a kurtka zbliża się krojem do krótkiego żakietu kostiumowego. Nie trzeba chyba dodawać, że noszenie w górach gorsetów, wysokich obcasów z korkami, batystowych bluzek i strojnych kapeluszy, jest niedopuszczalne, podobnie jak u mężczyzn długie surduty i twarde kapelusze<sup>1</sup>.

Walery Eljasz-Radzikowski

### [Siodło turystyczne – „siedlica”](#)

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem

Czy doświadczenie turystyczne jest dostępne dla każdego? Co z osobami z niepełnosprawnościami? Co z ludźmi starszymi o ograniczonych możliwościach ruchowych i szczególnych potrzebach zdrowotnych? Przygotowanie ich do podróży wymaga szczególnej uważności. Przemysł turystyczny, pod naciskiem klientów i instytucji walczących z wykluczeniami, coraz skuteczniej stosuje zasadę dostępności, aby wybór celu turystycznego nie odbywał się poprzez eliminację wynikającą z ograniczeń. Siodło projektu Walerego Eljasza-Radzikowskiego jest doskonałym przykładem rozwiązania sprzyjającego inkluzywności. Umożliwiało przemieszczanie się w wyższe partie gór osobom, które nie dałyby rady dostać się tam ze względu na ograniczenia sprawnościowe: starszym, dzieciom, tym, którzy mieli problemy z kondycją fizyczną. Dzięki wygodnej drabince oraz pasowi zabezpieczającemu korzystać z niego mogli nawet ci, którzy nie potrafili jeździć konno. Krytycy zapewne dorzuciliby łyżkę dziegciu: siodło nie było udostępniane pro publico bono, lecz

---

<sup>1</sup> Z. Klemensiewicz, *Zasady taternictwa*, Lwów 1913, s. 29.

wynajmowane, a z oferty korzystać mogli wszyscy, których było na to stać – także tacy turyści, którzy dziś najchętniej pojechaliby do Morskiego Oka meleksem.

## **Podróż odbywana**

W wyniku pandemii upowszechniła się tzw. wirtualna turystyka, jednak klasyczna definicja podróży zakłada fizyczne przemieszczanie się w przestrzeni. Jest to praktyka cielesna, angażująca wszystkie zmysły i zmieniająca człowieka zarówno fizycznie (np. opalenizna), jak i emocjonalnie czy duchowo.

## **Kitagawa Utamaro**

### **[Oiran Yosooi z domu uciech Matsuba-ya](#)**

Muzeum Narodowe w Krakowie

## **Obcość**

Podróżować to znaczy stawać się na jakiś czas obcym. Obcość codzienna jest doświadczana w sensie przestrzennym za sprawą chociażby spotkania z przechodniem, obcość strukturalna przejawia się w doświadczeniu innego języka, obyczajów – ram kultury determinujących zachowanie, i wreszcie jest też obcość radykalna, której przejawami są erotyka, upojenie czy nawet śmierć. Turyści masowi pragną obcości, a jednocześnie boją się przekroczyć swoją strefę komfortu. Przemysł turystyczny opiera się jednak na marzeniu o wyjściu poza utarty szlak, o doświadczeniu radykalnej obcości, która dałaby się okiełznać.

Władysław Podkowiński

[Szał](#)

Muzeum Narodowe w Krakowie

WZROK

Spojrzenie jest dominującym zmysłem doświadczania świata przez turystów, spychającym na bok zapach, dotyk czy smak. O wpływie zmysłu wzroku na cały przemysł turystyczny pisze w fascynującej książce John Urry. Jego *Spojrzenie turysty* uwrażliwia na pułapki patrzenia, a jednocześnie odślania odwieczną tęsknotę rodzaju ludzkiego za prawdą poznania.

Nikifor

[Pejzaż beskidzki ze stacyjką kolejową](#)

Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Na przełomie XVIII i XIX wieku oświeceniowe podróże w akademickim stylu tracą na popularności na rzecz podróży romantycznych, czerpiących chętniej z mitów i opowieści, obcowania z dziką, nieokiełznaną naturą, i fascynujących się odkrywaniem ludowości i „nie-ucywilizowania”. Choć wrażliwość na piękno natury nie jest charakterystyczna jedynie dla romantyzmu (czego dowodem są chociażby prace Nikifora), przyjęło się sądzić, że romantyczną wyobraźnię turystów pobudzają raczej obrazy niż teksty traktatów apodemicznych. Pejzaże i wiejskie sceny rodzajowe znane z twórczości Wojciecha Gersona czy Walerego Eliasza-Radzikowskiego oddawać mają tkwiące w naturze piękno i wzniosłość oraz autentyzm życia ludzi, którzy jeszcze nie zostali dotknięci skutkami rewolucji przemysłowej, niszczącej dziedzictwo kulturowe poprzednich epok. Wielu podróżnych tamtego okresu wyraża wprost rozczarowanie poziomem współczesnej im cywilizacji. Hegel uważał, że efektem degeneracji są Grecy pasący kozy na Akropolu, Sienkiewiczowi Stambuł kojarzył się z Pacanowem, a Matejko określił Turcję jako „przedpiekle”.



## Firma Eastman Kodak

### Aparat fotograficzny

Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius

„Dwie wielkie i dochodowe gałęzie przemysłu i usług zawarły dozgonny pakt: turysta będzie używał fotografii, turystyka nigdy nie wyrzeknie się obrazu fotograficznego”<sup>2</sup> – stwierdza Tomasz Ferenc w eseju opisującym historyczne związki pomiędzy fotografią a turystyką. Umasowieniu turystyki na przełomie XIX i XX wieku towarzyszyło umasowienie fotografii, do czego walenie przyczyniła się amerykańska firma Kodak. „Naciśnij guzik, my zrobimy resztę” – tak reklamowano produkowane przez ponad 70 lat proste w obsłudze i tanie aparaty z serii „Brownie”, które zrewolucjonizowały sposób doświadczania świata przez turystów. Automatyzacja fotografii, możliwość wywołania filmu i zamówienia odbitek w punkcie laboratoryjnym Kodaka, sprawiły, że podróż stała się strategią gromadzenia zdjęć. Choć zmieniły się narzędzia fotografii (jakże różni się od aparatu Brownie smartfon mogący robić i gromadzić tysiące zdjęć cyfrowych!), nie stracił nic na aktualności inny slogan reklamowy: „Zachowaj swoje szczęśliwe chwile z Kodakiem”. W fotografii turystycznej nie chodzi o zdjęcie jakiegokolwiek. Powinno ono być unikatowe, oddawać autentyczność, zaskakiwać, wzruszać, podkreślać intymność relacji z miejscem i ludźmi. Fotografia turystyczna rządzi się własnymi regułami, przede wszystkim, uwzględnia spojrzenie odbiorcy – dlatego fotografowanie jest raczej wytwarzaniem niż konsumowaniem miejsca i jego autentyczności.

### ZAPACH I SMAK

Doświadczenie turystyczne jest wielozmysłowe. Zwłaszcza zmysł smaku staje się okazją do przekraczania utartych przyzwyczajęń: kosztowanie nowych potraw

---

<sup>2</sup> T. Ferenc, *O tym jak fotografia stworzyła współczesnego turystę*, „Kultura współczesna”, nr 3/2010, s. 38.

i trunków, również takich, które kulturowe normy wskazują jako niejadalne, to część turystycznego rytuału, a nawet cel podróży (stąd bierze się pojęcie „turystyka kulinarna” czy jej podkategoria enoturystyka – turystyka winiarska). Co prawda deklarujemy, że jesteśmy otwarci na nowe doświadczenia kulinarne, ale masowa turystyka modyfikuje lokalne kuchnie, czyniąc je bardziej „zjadliwymi”. Inną konsekwencją jest przenoszenie regionalnych tradycji kulinarnych w przestrzeń międzynarodowej degustacji – tęskniąc za smakiem Azji, próbujemy go odnaleźć podczas wizyty w sushi barze na sąsiedniej ulicy czy kupując meksykańskie przyprawy w sklepie ze specjalami kuchni etnicznych.

### **Niedopałki cygar zapalonych przez Adama Mickiewicza i Antoniego Edwarda Odyńca w kraterze Wezuwiusza**

Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius

W XIX wieku ludzie żyli w podróży, czego przykładem może być Henryk Sienkiewicz, który – jak wyliczono – 17 lat swojego życia spędził w wojazach. Nie wszystkie wyjazdy miały wówczas charakter turystyczny. Podróżowano w interesach, sprawach rodzinnych, regularnie udawano się do kurortów, aby podreperować zdrowie, ale i prowadzić życie towarzyskie. Mickiewicz nie różnił się pod tym względem od swoich współczesnych. Jego podróże stały się inspiracją dla twórczości (np. *Sonety krymskie*) i etapem budowania kariery (jak pobyt na salonach w Sankt Petersburgu). Ponieważ był namiętym palaczem, zawsze towarzyszyła mu turecka fajka, papieros czy właśnie cygaro. Smak i zapach tytoniu nadawały nowej przestrzeni zwyczajności, oswajały ją dzięki gestom powtarzalnym niezależnie od miejsca.

## Flakon na wodę kolońską Muelhens

Fundacja Zbiorów Rodziny Sosenków

W powieści Patricka Süskinda *Pachnidło. Historia pewnego mordercy* pojawia się takie zdanie:

„Ludzie bowiem mogą zamykać oczy na wielkość, na grozę, na piękno, i mogą zamykać uszy na melodie albo bałamutne słowa. Ale nie mogą uciec przed zapachem. Zapach bowiem jest bratem oddechu. Zapach wnika do ludzkiego wnętrza wraz z oddechem i ludzie nie mogą się przed nim obronić, jeżeli chcą żyć. I zapach idzie prosto do serc i tam w sposób kategoryczny rozstrzyga o skłonności lub pogardzie, odrazie lub ochocie, miłości lub nienawiści”<sup>3</sup>.

Odór ścieków, zapach kurzu, gdy pierwsze krople deszczu spadają na ziemię, aromat kawy czy zapach perfum pierwszej miłości – na zawsze zapadają w pamięć. Zapach kojarzy się z miejscem: o ilez mocniej zwiedzający doświadczają majestatu gotyckiej katedry, gdy roztacza się w niej delikatna woń kadzidła, a w tle słychać ulotną melodię chorału. Pobudzanie wszystkich zmysłów jest zabiegiem skrupulatnie wykorzystywanym w przemyśle turystycznym. Chodzi o to, by kojarzyć się wyłącznie z przyjemnymi doznaniem, dlatego hotele czy restauracje dbają o odpowiedni dobór zapachów, które już od wejścia mają zachęcać do konsumpcji, a turystyczne centra miasta podlegają „aromatycznej sterylizacji”, by eksploracja dziedzictwa nie została zaburzona żadną nieprzyjemną wonią.

---

<sup>3</sup> Patrick Süskind, *Pachnidło. Historia pewnego mordercy*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2015.

## DOTYK

### [Opakowanie na maść do leczenia odmrożeń](#)

Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ w Krakowie

### [Buty sportowe Karola Wojtyły](#)

Muzeum Archidiecezjalne im. Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie

W ostatnich latach rozwinęła się masowa turystyka wysokogórska; około 800 osób rocznie podejmuje próbę wejścia na Mount Everest. I chociaż są często słabo przygotowani fizycznie i technicznie, to dzięki sprzętowi, którym dysponują, w ciągu ostatnich trzech dekad wskaźnik sukcesu w zdobywaniu najwyższej góry świata podwoił się. Jeśli spojrzeć jednak na statystyki wypadków w polskich Tatrach, okazuje się, że śmierć zbiera największe żniwo latem, właśnie wśród turystów – w latach 2010–2019 na terenie działania TOPR doszło do 175 śmiertelnych wypadków, z czego aż 128 to wypadki turystyczne. Wielu dramatów udałooby się uniknąć, gdyby turyści byli lepiej przygotowani pod względem stroju i sprzętu oraz bardziej świadomi groźących im niebezpieczeństw. Moda na ekstremalne doświadczenia, takie jak suche morsowanie (czyli chodzenie zimą po górskich szlakach w samej bieliźnie czy szorstkach) to trend, który od kilku lat prowadzi do coraz większej liczby wypadków hipotermii.

### **Podróż wspomiana**

Zakończona podróż nadal trwa. Ten paradoks prawdopodobnie jest kluczowy dla zrozumienia popularności podróży. Wybitny francuski antropolog, Claude Lévi-Strauss w wydany w 1955 roku *Smutku tropików* stwierdzał:

„Nienawidzę podróży i podróżników. [...] Amazonia, Tybet, Afryka zalewają księgarnie w formie książek podróżniczych, sprawozdań z ekspedycji, albumów fotograficznych, w których troska o efekt jest tak dominująca, że czytelnik nie

może ocenić wartości przytoczonych obserwacji. Nie pobudzają one jego zmysłu krytycznego; przeciwnie, żąda coraz więcej tej stawy i pochłania ją w olbrzymich ilościach. Być podróżnikiem to obecnie zawód; zawód, który polega nie na odkrywaniu po latach studiów jak można by sądzić faktów dotychczas nie znanych, lecz na przebywaniu wielkiej ilości kilometrów i gromadzeniu zdjęć fotograficznych lub filmowych, i to najchętniej kolorowych<sup>4</sup>.

Podróże turystyczne bardzo często służą autokreacji w mediach społecznościowych. Niewiele ma ona wspólnego z intymnym przeżywaniem ulotności chwili, która pozostaje jedynie w osobistym wspomnieniu – odtwarzanym, nawet po długim czasie, dzięki zdjęciom, notatkom, drobiazgom skrzętnie schowanym w pudełku na wakacyjne skarby.

**Andrzej Wajda**

*[Ryby](#)*

Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha

Pamiątki są władzą nad przeszłością. Przypominają o wydarzeniach, ale stanowią też zdobyczne trofea, którym ten, kto je posiadał, może nadawać sensy i znaczenia. Tak jak współtowarzysz podróży Marka Twaina z soczyście prześmiewczej książki *Prostaczkowie za granicą*, będącej swoistą relacją z pielgrzymki do Ziemi Świętej: „Blucher – Osobnik ten gromadzi pamiątki z całkowitą beztroską: zwała je na stertę, a potem klasyfikuje, nie bacząc na ich charakter, cechy, a nawet na elementarne prawdopodobieństwo. Widziałem, jak łupał kamień na dwie połowy, z których jedną opisał jako »szczętek mównicy Demostenesa«, a drugą »skamielina z epoki Abelarda i Heloizy«. Widziałem też, jak zbierał przydrożne otoczaki i na statku »klasyfikował« je jako pamiątki z miejsc odległych o setki mil”. Te pamiątki, które mają status „autentycznych”, stają się bezcennym nośnikiem symboli wiążących przeszłość

---

<sup>4</sup> Claude Lévi-Strauss, *Smutek tropików*, tłum. A. Steinsberg, Łódź 1992, s. 9–10.

z teraźniejszością i łączących punkty w przestrzeni, swobodnie odbiegając od zasad kartografii.

### [Relikwiarz w kształcie Grobu Bożego](#)

Muzeum Ziemi Miechowskiej

### **Transformacja**

Każda podróż niesie ze sobą potencjał transformacji. Zdaniem amerykańskiego antropologa Nelsona Graburna, profesora Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, nawiązującego do słynnej koncepcji Arnolda van Gennepa, każda podróż stanowi swoisty rytuał przejścia. Mamy więc fazę wyłączenia ze społeczności, doświadczania inności oraz powtórnego włączenia, już w odmienionym stanie. Istotnie, każda podróż nas jakoś zmienia, czy poprzez zyskanie nowej wiedzy, czy poprzez przeżycie doświadczeń, których bez owej mobilności nie dałoby się przeżyć. Począwszy od tego, że w podróży dostrzega się drobiazgi, na które nie zwraca się uwagi, siedząc w domu.

### Transformacja psychofizyczna

### [Kubek do picia wody mineralnej](#)

Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Od starożytności znane były leczniczo-terapeutyczne wymiary podróży. Turystyka i rekreacja, turystyka dla rekreacji. Słynna typologia socjologa Erika Cohena z początku lat 80. XX wieku wskazuje, że turyści nie stanowią homogenicznej grupy. Zupełnie inaczej podróżować będzie turysta rekreacyjny, korzystający w pełni z zorganizowanych dla niego usług zestawionych w gotowy produkt turystyczny, a inaczej turysta egzystencjalny, nastawiony na przeżycie, doświadczenie nowości, inności.

## Transformacja duchowa

### [Nagrobek Jaksy Gryfity](#)

Muzeum Ziemi Miechowskiej

Zygmunt Bauman w słynnym eseju o ponowoczesnych wzorach osobowych, wychodząc od opisu obecnego życia, które charakteryzuje się niespójnością, fragmentaryzacją i epizodycznością aktywności społecznych, przechodzi do wyróżnienia czterech wzorów osobowych: spacerowicza, turysty, włóczęgi i gracza. Ponowoczesność różni od przed-ponowoczesności brak jasno określonego i wyznaczonego przez społeczeństwo celu. Żyjemy w świecie wyborów, których multiplikacja nie rzadko nas przerasta. Dla zilustrowania tej tezy Zygmunt Bauman przywołuje metaforę pielgrzyma, konfrontując ją z obrazem innych typów ludzi drogi. Takim pielgrzymem był Jaksza Gryfita, możnowładca małopolski, który w 1162 roku wyruszył na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Jego celem było nie tylko zostać krzyżowcem, lecz także działać na rzecz lokalnego rozwoju chrześcijaństwa. Dlatego z wyprawy przywiózł kanonika zakonu bożogrobców, co było podstawą do ufundowania w dalszej kolejności klasztoru dla tego zakonu w Miechowie. O ile pielgrzym wiedział, dokąd i po co zmierza, i to określało jego tożsamość, o tyle turysta, włóczęga czy spacerowicz nie są związani jednoznacznymi drogowskazami, które wytyczałyby ich szlak.

## Transformacja społeczno-kulturowa

### **Stanisław Ignacy Witkiewicz – Witkacy**

#### [Autoportret](#)

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem

W czerwcu 1914 roku dwaj przyjaciele, Bronisław Malinowski i Stanisław Ignacy Witkiewicz, wyruszyli w podróż dosłownie na „drugi koniec świata”. Wyprawa ta

zaplanowana została w ramach kongresu British Association for the Advancement of Science i była wielkim wydarzeniem i naukowym, i towarzyskim. Można powiedzieć, że młodzi Polacy uprawiali więc tak popularną obecnie turystykę konferencyjną. Przy okazji, a często pod pretekstem dyskusji branżowych, zwiedza się mniej lub bardziej odległe zakątki świata, traktując to nadal jako konieczną część doświadczenia zawodowego. Dla Witkacego, jako fotografa dokumentującego kolejne etapy podróży, wyprawa miała być ucieczką przed wspomnieniem samobójczej śmierci narzeczonej Jadwigi Janczewskiej. Ale dramatyczne wydarzenia w Sarajewie przerwały leczenie traumy – Witkacy na wieść o wybuchu I wojny światowej wrócił do Europy. Podróż stała się inspiracją dla wielu jego tekstów i nasyciła kolorystykę obrazów egzotyką. W typologii Cohena turysta egzystencjalny i eksperymentujący pragnie doznań głębokich, wywołanych czymś, co nie jest fikcyjne, złudne. Autentyczność ma dotyczyć zarówno oglądanego świata, jak i własnych doznań. Transformacja ma być całościowa, ma tworzyć nowe „ja”.

Vincenzo Camuccini

***[Portret Klementyny z Sanguszków Ostrowskiej](#)***

Muzeum Okręgowe w Tarnowie

Podróż może być pretekstem do prezentacji siebie w sztafażu egzotyki. Może być okazją – od nabycia pamiątek do chociażby wzbogacenia garderoby. Może też być czasem prawdziwego przekraczania wyobrażeń, konfrontacji ze stereotypami, transformacji, dzięki której człowiek staje się kimś innym; może sprawić, że staje się on kimś lepszym. Jak pisał (i w co prawdopodobnie wierzył) Thomas Cook:

„Podróżować to karmić umysł, ucłowieczać duszę i ścierać rdzę okoliczności – podróżować to czytać ostatnią nową książkę, korzystać w pełni z dobrodziejstw wynalazku. [...] Podróżować to rozwiewać mgły bajek, oczyszczać umysł z uprzedzeń nauczanych od dzieciństwa i ułatwiać doskonalenie umiejętności patrzenia oko w oko”.



## Zakończenie

### [Kolejka turystyczna z kopalni w Wieliczce](#)

Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce

Czym zatem jest sztuka podróżowania dzisiaj? Choć globalny system komunikacji pozwala przemieszczać się błyskawicznie pomiędzy kontynentami, wojaże znów zaczynają być dobrem luksusowym. Ograniczenia ekonomiczne, medyczne, ekologiczne, geopolityczne nakładają się na siebie i sprawiają, że pytanie o sens podróży wybrzmiewa inaczej niż jeszcze dekadę temu. A jednak bliższe lub dalsze wędrówki, choćby nawet „bycie turystą w swoim mieście”, to doświadczenia, które nadal są pożądane. Choć trudno bezkrytycznie podzielać entuzjastyczne przekonanie Thomasa Cooka, że podróże kształcą, pozostaje nadzieja, że podróżowanie traktowane jako sztuka, a więc wymagające wysiłku doskonalenia, może przynieść dobro zarówno turystom, jak i gospodarzom, dziedzictwu kulturowemu i środowisku naturalnemu. Jedynym ograniczeniem wyobraźni turystycznej jest odpowiedzialność turysty.

## Bibliografia

Magdalena Banaszekiewicz, *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Kraków 2018.

Erik Cohen, [Toward a Sociology of International Tourism](#), „Social Research”, nr 39 (1, 1972), s. 164–182.

Paweł Cywiński, *Kim jest post-turysta?*, [post-turysta.pl](http://post-turysta.pl).

Magdalena Kachniewska, Elżbieta Nawrocka, Agnieszka Niezgoda, Adam Pawlicz, *Rynek turystyczny: ekonomiczne zagadnienia turystyki*, Warszawa 2021.

Zygmunt Klemensiewicz, *Zasady taternictwa*, Lwów 1913.

Claude Lévi-Strauss, *Smutek tropików*, tłum. Anieli Steinsberg, Łódź 1992.

Denis Linehan, Ian D. Clark, Philip F. Xie, *Colonialism, tourism and place: global transformations in tourist destinations*, Cheltenham, UK 2020.

Patrick Süskind, *Pachnidło. Historia pewnego mordercy*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa 2015.

John Urry, *Spojrzenie turysty*, tłum. Alina Szulżycka, Warszawa 2007.

Anna Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków 2008.

W wystawie wykorzystano znajdujące się w domenie publicznej grafiki z portali: [Polona](#), [Public Domain Pictures](#) oraz [Free Classic Images](#).

## O autorce

**Magdalena Banaszekiewicz**, antropolog, profesor w Instytucie Studiów Międzykulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od lat bada zagadnienia turystyczne w kontekście relacji międzykulturowych i dziedzictwa oraz kieruje specjalizacją Turystyka dziedzictwa na kierunku Relacje międzykulturowe. Redaktorka tematyczna czasopisma „Turystyka kulturowa” oraz jedna z autorów publikujących w portalu [Post-turysta](#). W ostatnim czasie wydała książkę *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa* (Kraków 2018), w której pisze między innymi o turystyfikacji Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia. Prywatnie mama trzech chłopców, których uczy odpowiedzialnego włączystwa.

## 2022

**Koncepcja i tekst:** Magdalena Banaszekiewicz, CC-BY 4.0 PL

**Opieka redakcyjna:** Marta Dvořák (WMM)

**Opracowanie graficzne:** Marcin Solarz (WMM), CC-BY 4.0 PL

Wirtualna wystawa powstała w ramach projektu digitalizacji i udostępnienia *Zapomniane dziedzictwo – 800 lat historii skarbcza miechowskich bożogrobców* dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.